

PRENUMERATA:

Rocznie . . . 34 młk.
półrocznie . . . 12 młk.
kwartalnie . . . 6 młk.
miesięcznie . . . 2 młk.
wraz z odnośnikiem do domu
lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 młk.
Nekrologia . . . 75 fen.
Reklamy . . . 70 fen.
Zwyczajne (5 szpalt) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmiej 50 fen.



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 8-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 2.

Łódź, Środa, 2 Stycznia 1918 r.

DRUGA LOTERIA KLASYCZNA

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych.

23,500 zasadniczych losów, na które pada połowa t. j. 11,750 wygranych i 10 premii.

Opłata za cały los 24 marki.

GŁÓWNA WYGRANA 350,000 Młk. oraz

250,000, 200,000, 150,000, 140,000, 130,000, 120,000, 115,000, 110,000,
100,000, 80,000, 50,000, 45,000, 40,000 i wiele innych.

na ogólną sumę 2,705,700 Młk.

Ciągnięcie I-ej klasy 21 i 22 lutego 1918 roku.

Zarząd Warszawa, Królewska 23.

DLA PP. KOLEKTORÓW! Wobec wielkiej liczby zgłoszeń na losy, Zarząd Loterii komunikuje, że deklaracje będą przyjmowane jeszcze tylko do dnia 8-go stycznia r. b.

Rachunek sumienia.

Wielka tragedia ludzkości zbliża się ku końcowi. Szybko po sobie następują wypadki, nieprzewidziane a w skutki płodne, robiące wrażenie ostatnich akordów tej okrutnej symfonii zgrozy, jaka rozegrała się w Europie.

Początek się okres regulacji zarówno w znaczeniu politycznym, jak i moralnym, epoka, kiedy zreasumować należy wyniki i jasno a dobitnie postawić przed światem program na przyszłość.

Uczyliśmy rachunek polskiego sumienia i postaramy się ugruntować realnie tezę, określającą najbliższe zadanie.

Od chwili wybuchu wojny stało się rzeczą jasną, że sprawa polska wreszcie wyszła z zapomnienia, iż huk bitewny walk w Polsce i o Polskę odbiła się po świecie stokrotnie głębiej. Zrozumiano, iż z ciasnego zaścianka spraw wewnętrzno-rosyjsko-carzskich wynijdzie ona na światło dzienne i upomni się o swe prawa.

Zdaje się, iż inni zrozumieli to lepiej, niż my sami. Nawet skąpy na obietnice Petersburg uważał za stosowne wystąpić z nikolajowską odezwą. Opinia polska wciąż jeszcze w znacznym swym odłamie pragnęła, nie obliczywszy sił walczących, oprzeć się o koalicję, mówiąc wyraźnie, o — Rosję. Rachuby zawiodły, co niedługo dało na siebie czekać.

Rozbieżność kierunków, nawzajem się wykluczających, przekładanie interesów partyjnych ponad narodowe — wszystko to, razem wzięte, wytwarzało w Polsce taki chaos pragnień, dążeń, uroszczeń, dróg i metod, iż ciężkie zadanie miałby ten, kto by się starał sprowadzić to wszystko do jednego mianownika.

Na razie ograniczyć się musimy do skonstatowania faktu i bliższego jego określenia: państwo Polskie, stworzone przez akty 5 listopada i 12 września istnieje, powoli lecz stale się rozwija, posiada swe organy i funkcje.

Do przeszłości należy, co było. Zapomnieć chcemy o dawnych różnicach i dołach pojednania podać wszystkim przeciwnikom politycznym wobec wielkiego faktu Zmartwychwstania Ojczyzny... Rachunek sumienia chcemy czynić, lecz nie ten który się do okresu dawniejszego odnosi, kiedy Polska nie miała jeszcze ugruntowanych podstaw

niepodległości, lecz ten, gdy stanęła w rzędzie państw, gdy urzeczywistnił się wyśniony ideał naszych dziadów i ojców, nas samych wreszcie, gdy Polska miała prawo wymagać od synów swych uznania i współpracy przy jej odbudowie. Ciągłe nadal jeszcze do zgody nawołuję, a już wytknąć musimy błędy, jakie poczynione zostały przez pewne odłamy społeczeństwa. A dziś nie wolno już błędzić, bo każdy krok fałszywy srodze się zemścić może.

Rachunek sumienia ostatnich dni, okresu, gdy polska machina państwowa pierwsze, niepewne jeszcze ruchy poczęła wyonywać...

W artykule p. t. „Próba syntezy polskiej pracy państwowotwórczej”¹⁾ broniliśmy konieczności popierania rządu w dzisiejszej tak poważnej politycznej chwili. Niewzruszenie na tym stanowisku stojąc, przyjmujemy za kryterium zasług obywatelskich i narodowych fakt przyczyniania się do wzmocnienia podwalin państwowych Polski przez wspomaganie w trudnej jego pracy pierwszego polskiego rządu.

Można zająć wobec niego nawet wybitnie krytyczne stanowisko, można nie godzić się z nim w wielu rzeczach, lecz należy pamiętać, iż jest on upostaciowaniem państwowości naszej, która tak słabym jeszcze bije tętnem, iż lada prąd nieprzyjazny mógłby ją zabić. A to byłoby dziś wielką zbrodnią historyczną...

Na kim się dziś rząd opiera? Jak zwykle na masach niezorganizowanych i zorganizowanych jednostkach politycznych czyli partiach. Zanalizujemy oba czynniki.

Czy można mówić o jakimkolwiek stosunku mas do rządu, czy w Polsce szersze a nieświadomione koła zdają sobie sprawę ze skomplikowanego procesu pracy państwowotwórczej i czy oceniania należyte postępowanie tych, którzy ster naszej nawy ujęli w swe ręce?

Różnie różni odpowiadają. Zależnie od tego czy program danego stronnictwa widzi „źródło władzy w narodzie”, czy też przewiduje a priori wolę ludu...

Zdaje nam się, że teoretycznie żadnych pewników formułować tu nie można... Droga o wiele pewniejszą jest bezpośrednia obserwacja nastrojów, jakie nurtują obecnie wszelkie warstwy społeczeństwa, a które potęsiątko co-dziennie stwierdzać mamy okazji. In-

teligencja zdaje sobie na ogół już dziś doskonale sprawę z okoliczności, iż sprawa polska zasadniczo jest rozwiązana w duchu niepodległościowym; kwestia popierania rządu dzisiejszego i jego działalności nie może tu być określona jednolicie, bowiem ta właśnie sfera rozpada się na wiele stronnictw, których stanowi elitę. Robotnik polski, pomijając socjaldemokrację, która niewiele stosunkowo u nas liczy adeptów, pierwszy ujął sztandar walki o niepodległość i w dalszym ciągu popiera akcję; inna kwestia, jeśli chodzi o opowiedzenie się wyraźnie, co do kursu obecnej polityki polskiej, bowiem tu następują różne partyjne zastrzeżenia.

Zdaje się, iż największe poparcie, choć milczące, lecz w razie potrzeby mogące wyraźnie wystąpić, znajduje rząd w włościanstwie, które hasła rusofilstwa dawno już porzuciło. Trudno dziś się już po wsiach z pojęciem „naszych” spotkać, zato chętnie jest słuchany każdy, kto opowie o przyszłym królu polskim w Warszawie i o tymczasowych zarządzeniach rządu.

Na ogół powiedzieć można, iż każda jednostka, zarówno jak i każda grupa społeczna warunkuje swe stanowisko pewnym sposobem działania rządu, która to okoliczność odbija się jaskrawo w sytuacji, wytworzonej między rządem a stronnictwami politycznymi.

Mówiąc o fakcie popierania ósrodka władzy polskiej, takiego, jaki obecnie istnieje, przez partię, należy uczynić między nimi podział. Jedne stoją po stronie rządu bezwzględnie, inne opozycyjnie, przytym znów rozklasyfikować można te ostatnie na dwa rzędy:

1) nie zgadzające się zasadniczo z kierunkiem polityki obecnej i 2) uważające kierunek za racjonalny, jednak akcję w nim za zbyt słabą i niezdecydowaną.

Krótko załatwimy się z oponentami pierwszego rzędu, nazywając tu socjalistów wszelkich odcieni i skrajną endecję, by obszerniej pomówić o drugich.

Stanowisko ich jest wiele do myślenia dające, a przedewszystkiem kwalifikujące się do przeprowadzenia obrachunku sumienia tego odłamu społeczeństwa.

Grupę tę stanowią trzy stronnictwa aktywistyczne: Centrum Narodowe, Demokracja Polska oraz Związek Narodowo-Robotniczy. Wszystkie one prą w kierunku najbardziej zdecydowanego aktywizmu i uzależniają swe stanowisko od tego, czy gabinet obecny wprowadzi w życie aktywistyczny program.

Nie brak tu już przytym ułań i utyskiwań. Centrum nazywa gabinet w jego dzisiejszym składzie zjawiskiem niespodziewanym a budzącym poważną obawę i zadziwienie, bowiem brak tam czynników radykalnie aktywistycznych, „jedynie powołanych” do sterowania nawa państwową Polski, natomiast portfele piastują często neofici aktywizmu. Pominie to zresztą przy ich rozdzielaniu zupełnie konwent sędziów aktywistycznych, który pragnął teki przynajmniej dla dziekana Parczewskiego...

Związek N.-R. protestuje przeciw mianowaniu Eks. Stanisławskiego ministrem pracy, bowiem pragnąłby widzieć na tym stanowisku człowieka znanego z bronięcia przezeń praw robotników.

Demokracja Polska wreszcie uważa, iż gabinet nie jest jednolity, więc nie przedstawia gwarancji płodnej

w skutki pracy nad natychmiastową odbudową polityczną i gospodarczą Polski.

Czy w rzeczy samej argumenty wysuwane starczą za pretekst do nieudzielenia aprobaty rządowi. Nie mówię tu, naturalnie, o przeszkadzaniu mu w pracy ze strony aktywistów, lecz czy nie jest niesłuszne wogóle takie stawianie kwestii?

Wolno oddziaływać na rząd w duchu takim, jaki partja uważa za słuszny, ale odmawianie poparcia w działaniu dla pobudek błahych wobec ogromu zadań, rząd nasz oczekujących, stanowczo mieć miejsca nie może i nie powinno!

Nie należy wątpić, iż był to jedynie wybieg taktyczny, praktyka zaś wykazuje, iż aktywizm znajduje dość siły moralnej, by się podporządkować wyższym pobudkom!

Z Ministerjum Sprawiedliwości.

Wśród niezwykle serdecznego nastroju, odbyło się w godzinach wieczornych zebranie całej niemal Magistratury sądowej tak warszawskiej, jak i prowincjonalnej, przybyłej do Pałacu Rzeczypospolitej, celem złożenia p. ministrowi sprawiedliwości i jego najbliższemu otoczeniu życzeń noworocznych.

Otoczony współpracownikami z p. wiceministrem, Wacławem Makowskim na czele, p. minister sprawiedliwości, Stanisław Bukowiecki, zwrócił się do obecnych z wzajemnymi życzeniami i przemówieniem, kreśląc obraz działalności w ciągu roku ubiegłego i wskazując, że na początku tego roku prawnicy polscy nie stanowili jeszcze ciała organicznie zespolonego... byli rozbitci. W ciągu zaś roku stanęło dzieło wielkie — sądownictwo polskie zaczęło funkcjonować w całej rozciągłości. Wykonanie tego dzieła nie było łatwym — wymagało nie tylko wielkiej, intensywnej pracy, lecz również wielkiego zapo-
 1) „Gaz. Łódzka” nr 352 z dn. 29 grudnia 1917 r.

łogu; obecnie stwierdzić można spełniony obowiązek. Sądownictwo polskie istnieje. Obecnie mamy pracować nad jego pogłębieniem, utrwaleniem.

Wspominawszy następnie o trudnościach, wśród których pracować muszą sądownicy, o ciężkich warunkach pracy, stawianych sędziom przez społeczeństwo, o konieczności pracy korporacyjnej, o wzajemnym, gwoi dobra ogólnego, uzupełnianiu się, p. minister zakończył swe przemówienie serdecznymi życzeniami owocnej pracy.

Wice-minister, p. Makowski, odpowiadając na wznoszony w jego ręce toast, między innymi rzekł:

„Śpiąca królewna — Sprawiedliwość polska”...

Myśmy doznali tego szczęścia, że dane nam było ją obudzić. — mówię dano, bo jakkolwiek byłaby praca nasza i zasługa, nagroda stokroć ją przewyższa.

Kokolwiek będzie mówiła historia, zapamięta ona rok 1917, jako rok utworzenia sądownictwa polskiego; dla nas wszystkich rok doznanej radości, w którym wszyscy mieliśmy szczęście zespolic się w jedno organizacyjną, — z ludzi prywatnych przedziśnić się w żywy organizm państwowy.

Ala dość przeszłości, na tem naszym „wczoraj” stajemy nogą zdobywców, idących w „jutro”, bowiem komu wiele dano, ten wiele z siebie dać musi.

Historja jest ciekwa i ciekawa; rozpętałyśmy jej ciekawość, musimy ją nasycić. Oto już stoi ona nad niezapisałą kartą naszej przyszłości. Na czele świątyni tytuł: „Odrodzona sprawiedliwość polska” — a dalej? ciekawym wzrokiem patrzy na nas historia i czeka, aby pisać o tej sprawiedliwości — my jesteśmy zgłoskami, które te karty zapiszą. Karta ta musi być bogata, musi być w niej mowa o polskim sędzię sprawiedliwym, o sędziach, do których naród cały z równym i skwapliwym zaufaniem śpieszy, o sędziach, którzy stają się symbolem i wzorem niezależności i prawości sędziowskiej przed światem.

Zycze więc wszystkim — zakończył swe przemówienie p. wice-minister, aby im danem było ujrzeć pracy i poświęcenia swego pion rosnący w sławę i trwałość, jaśniejąca, jak słońce, zawodną sprawiedliwość polską.

Przemawiali jeszcze pp.: Litauer, który między innymi porównawczo zestawiał pracę i zasługi obecnego ministra sprawiedliwości z działalnością dawnych ministrów polskich i podnosił zasługi obecnych współpracowników najbliższych ministra, dalej p. Błaszczkowski — w imieniu sądu okręgowego i sędziów pokoju, p. Sobolewski o zasługach sądownictwa prowincjonalnego; p. Kozłowski o działalności sądów prowincjonalnych; wreszcie p. Supiński — o udziale całej pałestry w tworzeniu sądownictwa polskiego.

Zyczenia noworoczne na Zamku.

Stosownie do zapowiedzi wczoraj o godzinie 12-iej w południe ministrowie i pułkownicy Wojsk Polskich przyjęli zostali przez Najdostojniejszych członków Rady Regencyjnej, którzy przyjmowali od nich życzenia noworoczne. Audjencja ta, na której Rada Regencyjna ukazała się w otoczeniu Gabinetu Cywilnego, odbyła się w dawnym gabinecie królewskim.

Następnie Rada Regencyjna w otoczeniu Ministrów i Gabinetu Cywilnego spotkała w sali kolumnowej generał gubernatora von Beselera ze swą orszadą oraz przedstawicieli władz okupacyjnych austro-węgierskich barona Ugrona d'Abrantelva, barona Lago, Kérmenicsa, radcę Rosnera i innych, z którymi wymieniła życzenia.

Z kolei członkowie Rady Regencyjnej przeszli do sali audjencyjnej, gdzie również otoczeni przez Ministrów i Gabinet Cywilny przyjmowali życzenia od przedstawicieli społeczeństwa i wyższych urzędników, do których J. E. ks. Arcybiskup wygłosił przemówienie.

Jednocześnie w kancelarii Gabinetu Cywilnego przy ul. Trębackiej na przeznaczonych do tego celu specjalnych arkuszach szereg przedstawicieli różnych sfer naszego społeczeństwa i gości, tudzież przedstawicieli prasy składał pod życzeniami noworocznymi dla Rady Regencyjnej swe podpisy.

Listę rozpoczęła grupa wyższych oficerów Wojska Polskiego na czele z pp. Marjanem Żegotą Januszajtemsem pułkownikiem, Henrykiem Odrowążem-Minkiewiczem plk., Leonem Berbeckim ppłk., dr. Michałem Wyrostkiem, Aleksandrem Rittnerem majorem, podp. dr. Edwardem Lothem i innymi.

W dzisiejszym dniu 2 stycznia przed poł. rozestane zostają do rąk własnych pp. Ministrów podpisane przez Radę Regencyjną nominacje. Nominacji tych jest ośm, gdyż pan Prezydent Gabinetu Ministrów nominację swą już otrzymał w swoim czasie.

Kronika polityczna.

Komisja niemiecka w Petersburgu.

W „Lokal Anzeigerze” czytamy: „Mieszana komisja niemiecka, o której wyjeździe do Petersburga już pisaliśmy, skierowała podróż swą na Dźwińsk, a w sobotę wieczorem stanęła w stolicy Rosji. Komisja ma tam tak obszerne pole działania, że trzeba liczyć na dłuższy jej pobyt nad Nową”.

Rosja demobilizuje się w dalszym ciągu.

Ze Sztokholmu donoszą, że fort pod Kronsztadem p. n. „Piotr I-szy” wyleciał w powietrze.

Po demobilizacji armji, zaczyna Rosja usuwać forty i w ten sposób demobilizować się programowo.

Najpierw pokój.

Ze Sztokholmu donoszą: Petersburgski „Dien” donosi, że Trocki oświadczył na kongresie chłopskim wobec pewnej grupy delegatów, że konstytuanta zwolna będzie dopiero po podpisaniu pokoju. Oświadczył on: Przedstawimy konstytuancie pokój już zawarty i spodziewamy się, że otrzymamy aprobatę naszej polityki.

Rosyjski Bank Państwa.

Pet. Ag. Tel. donosi: Na posiedzeniu delegatów banków prywatnych oświadczył Piatacew, że akcjonariusze b. banków prywatnych przyłączają się do Banku Państwa. Bank Państwa przejmie na siebie wszystkie aktywa i pasywa banków prywatnych. Banki wraz z personelem nie będą rozpuszczone, lecz w całości wcielone do Banku Państwa. Interesy drobnych deponentów będą zabezpieczone.

Sekwestr złota i srebra.

Pet. Ag. Tel. donosi: Dekret o sekwestrze kasetek (safes) w bankach opiewa:

1) Wszystkie srebro, znajdujące się w kasetkach w bankach, oddane będzie na rachunek bieżący klientów do Banku państwa. Złoto w monetach i sztabach ma być zaskwestrowane i dołączone do państwowych zapasów złota.

2) Wszyscy posiadacze kasetek mają stawić się na wezwanie do banku i być obecni przy sekwestrowaniu ich kasetek.

3) Niestawienie się właścicieli kasetek w przeciągu trzech dni uważane będzie za nieuczciwość.

4) Kasetki osób, które nie przybyły na wezwanie, otwarte będą przez komisję specjalną, mianowaną z pośród komisarzy Banków państwa, a cała zawartość kasetek zabrana będzie jako własność ludu. W razach, zasługujących na uwzględnienie, komisja ma prawo odłożyć termin konfiskaty. Dekret powyższy przyjęty był przez komitet wykonawczy. Pięciu członków komitetu strzymało się od głosowania, a 5 głosowało przeciwko.

Nowe zarządzenia bolszewików.

Komitet bolszewicki w Moskwie zarządził, że żadna rodzina bez względu na liczbę swoich członków nie może zajmować więcej niż dwa pokoje.

Mieszkania, które będą wolne skutkiem tego oddane zostaną bezdomnej ludności.

Bomby na konsulat amerykański.

Z Genewy donoszą do pism niemieckich:

Paryski „Matin” otrzymał depeszę z Waszyngtonu, że niewykryte osobistości rzuciły bomby na dom konsulat amerykańskiego w Odesie. Dom został lekko uszkodzony.

Delegacja Finlandzka w Berlinie.

Organ kanclerski „Nord. Allg. Ztg.” pisze: Delegacja finlandzka, w skład której wchodzi radca stanu H-jeld profesor Erich i dyrektor Sario przybyła tu i została przyjęta przez kanclerza Rzeszy w obecności podsekretarza stanu spraw zagranicznych, bar. v. dem Busche. Deputacja wręczyła upoważnienie prezesa senatu finlandzkiego, upoważniające delegację do uproszenia rządu niemieckiego o uznanie niepodległości Finlandji. W adresie swoim deputacja akcentowała, że Finlandji bardzo zależy na uznaniu niepodległości przez Niemcy, które przyciągają Finlandję, dzięki dawnej wspólnotocie kulturalnej i wspólnocie interesów. Kanclerz Rzeszy odpowiedział na przemówienie radcy stanu H-jeld, że rząd niemiecki i naród niemiecki z żywą sympatją wita dążenia narodu fińskiego, lecz uznanie niepodległości Finlandji przez Niemcy uzależnia od porozumienia się Finlandji z Rosją, z którą Niemcy obecnie prowadzą pertraktacje pokojowe. Porozumienie to da się łatwiej osiągnąć, że rosyjski minister spraw zagranicznych Trocki polecił oświadczyć rosyjskim przedstawicielom w Brześciu Litewskim, na zwrócone do nich zapytanie delegacji niemieckiej, że Rosja najzupełniej uczyni zadość życzeniom fińskim, gdy się Finlandja zwróci do rządu rosyjskiego.

Rekwizycje zboża na Węgrzech.

W związku z ponownym żądaniem ministerjum dla spraw żywnościowych do

starczania zapasów zboża, pismo węgierskich miennarzy „Molnárak Lapja” stwierdza, że wielką część zboża z tegorocznych zbiorów zmieszono na młynkach ręcznych. Nadto znaczną część zboża zużyto na paszę dla bydła, ponieważ gospodarze wiejscy na drodze zgodnej z ustawą wcale nie mogą otrzymać paszy, albo też bardzo nieznacznie, niewystarczające jej ilości. O wyniku tegorocznych żniw na Węgrzech i powodach braku zboża dyrektor krajowego Związku rolniczego, Juljusz Rubinek, podał następujące szczegóły:

Tegoroczny zbiór pszenicy i żyta oceniał na przeszło 50 milionów centnarów metrycznych. Mimo tego jednak młyn nie mają co młóć, a powody tego są rozmaite. Przedewszystkiem bardzo wiele zboża ukryto, zwłaszcza w większych dobach ziemskich. Producent nie chce wydać zboża i niejednokrotnie dopiero ulega przemocy. Brak około 8 milionów centnarów metrycznych zboża. To też w najbliższym czasie na Węgrzech będą przeprowadzone rewizje w poszukiwaniu ukrytych zapasów zboża.

Głos hr. Andrassyego.

Hr. Juljusz Andrassy ogłosił w „Magyar Hirlap” artykuł o pertraktacjach pokojowych, w którym wywodzi, że wyjawiona przez Rosję i państwa centralne niezłomna wola zawarcia pokoju i wielka bezinteresowność niewątpliwie sprowadzą pokój. W każdym razie z dotychczasowego przebiegu pertraktacji nie można wytworzyć ostatecznego sądu o ich wyniku. Dla Węgier sprawa polska, jak przedtem tak i teraz, jest najważniejszą sprawą i, podług jego przekonania, jedynie dobrem rozwiązaniem tej sprawy jest przyłączenie Polski do monarchji austro-węgierskiej w ten sposób, aby Polska pozostała nazwaną zdoła do czynu, i aby jednocześnie zapewniona była najzupełniejsza samodzielność Węgier. Niema widoków zawarcia ogólnego pokoju w terminie określonym. Gdy jednak dojdzie do skutku pokój z Rosją tęsknota za pokojem w krajach nieprzyjacielskich tak dalece wzrosła, że rządy nie będą mogły się opierać.

Nowy artykuł „Tempsa” o Polsce.

Z Genewy donoszą do „Kurieru Ilustrowanego”: Paryski „Temps” powraca znów do sprawy polskiej w artykule z d. 14-go z. m. Streszczony mowę p. Kucharskiego do przedstawicieli prasy polskiej, oświadcza, co następuje: „Nie poważamy się udzielać rad patriotom polskim, pracującym nad uzyskaniem niepodległości. Tem bardziej nie zamierzamy czynić pomiędzy nimi różnic. Wszyscy oni mają prawa do naszej sympatii... Nikt niema na nią monopolu, gdyby nawet próbował go sobie przypisywać. Stosunek nasz do Polski sięga daleko poza sprawy i okoliczności bieżące. Mamy przedewszystkiem na oku interes wspólny i trwały, który zbliżył po wojnie wolne ludy Zachodu z największym narodem słowian zachodnich.”

„Wszyscy ci, którzy usiłują szczerze wskresić państwo polskie, służą temu wspólnemu celowi. Mogą też liczyć na naszą dobrą wolę, z którą będziemy starać się zrozumieć ich politykę”.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 1-go stycznia. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

W lesie Houthouster i pod Paschen-daele ogień artyleryjski chwilowo wzrastał. Silne angielskie natarcie wywiadowcze na południowym-wschodzie od Monchy rozchwiało się. Podczas drobnych uderzeń rozszerzono na południe od Marcoing zdobycz terytorjalną z dn. 30 grudnia. — Liczba jeńców powiększyła się o jednego oficera i 70 żołnierzy.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Württemberskiego.

Na północ od Presnes i po obu stronach Ornes, jak również na północ i południe od St. Michiel działalność artyleryjska chwilami ożywała.

Z widowni wschodniej.

Nic szczególnego.

Front macedoński.

Położenie bez zmiany

Z widowni włoskiej.

W okolicy Monte Tomba w ciągu dnia trwały gwałtowne walki artyleryjskie. Pierwszy General-Quartiermistrz LUDENDORFF.

Komisarz Leszczyński na dziedzińcu lewicy wojskowej.

Podczas rozpoczętego w dniu 13 grudnia zjazdu lewicy wojskowej w Piotrogradzie wystąpił z przemówieniami także nowo zamianowany komisarz do spraw polskich, Leszczyński. Mówił on między innymi:

Witam was, towarzysze! Rewolucja rosyjska wola do ludów świata, jak niegdyś Wypiański: więzy rwij! Mamy tradycję wspólnej krwi i związku z proletariatem rosyjskim.

Silami żołnierza polskiego musimy dokonać rewolucji w Polsce, porwać te same kajdany wśród społeczeństwa polskiego. (Tutaj „Dziennik Polski” dodaje taką uwagę: A? więc na to potrzebna nam armja dziś? Kiedy miała walczyć na froncie była reakcyjna, kiedy ma bronić polskich obywateli jest żandarmską, a kiedy nas wyrzynają hordy, wtedy wy dajecie swe błogosławieństwo? Panie Leszczyński, dlaczego tak Polski nienawidzisz i grasz rolę aptekarza jadów?.. czemu swoim ziomkom, mającym własną Palestynę, nie każesz tworzyć armji przeciwko własnym burzynom żydowskim?)

Musimy iść — powiada dalej Leszczyński — do pułków polskich, zaniesiemy deklaracje praw, której dotąd niema.

Żołnierz polski musi dotąd słuchać ślepo rozkazów; tworzą z niego fortecę reakcji. Musimy mieć te same jednostki rewolucyjne, co ma żołnierz rosyjski. Baczcie, aby go nie używano do obrony majątków polskich. Nam, chłopom polskim (Leszczyński zapomina, że jest żydem), nam, robotnikom, nie wolno stać w poprzek żądanom ludu rosyjskiego. (Krzyki w zgromadzeniu: Katusz! Tamopoll!) Trzeba usunąć rządy szlachecko-burżuazyjne, które w Polsce rozpanoszyły się. My będziemy wracali nie pod opieką rozmaitych dobrodziejów polskich, nie po to, aby budować na fundamentach, które tam bez woli ludu utworzono. Macie obowiązki względem rewolucji rosyjskiej. Pułk Biełgorodzki wystąpił przeciw Kornilowowi, czyniąc, jak czynić należy rewolucjonistom polskim.

Tu urwa się dalszy ciąg sprawozdania p. Micińskiego, pomieszczonego w „Dzienniku Polskim”.

„Dziennik Polski” z 6 grudnia donosi, że w rządzie bolszewickim biorą udział następujący polacy: Komitet wojenno-rewolucyjny podpisuje „za prezesa” J. Unszlicht. Dyrektorem banku państwowego zamianowany został St. Pestkowski.

Z ziemi polskich

Warszawa

Powrót.

Powrócił do Warszawy rejent Marek Borkowski.

Dzierżawca majątku Wiskitki (pod Żyrardowem), p. Wołicki, otrzymał wczoraj telegram z Rosji od hr. Sobańskiego, właściciela znacznych posiadłości w pobliżu Warszawy, że dnia 15 stycznia powróci on do kraju z całą rodziną.

Telegram nadszedł z Podola. Hr. Sobański, jak można wywnioskować z depeszy, powraca przez kordon wojenny.

Zjazd nauczycielstwa szkół początkowych.

W trzecim dniu zjazdu, w poniedziałek, po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu i komiaj rewizyjnej i zatwierdzeniu budżetu, zdecydowano wysłać do ministra W. R. i Oświecenia Publicznego delegację, w skład której weszli pp. Zaborowska, Klimek i Woźnicki w celu przedstawienia dezyderatów uchwalonych na zjeździe. P. minister Ponikowski przyjął delegację i przyrzekł postulatów rozpatrzyć, i o ile są słuszne i do przyjęcia możliwe, zadosyć im uczynić.

Na popołudniowej sesji poddane zostały pod głosowanie wnioski p. Mamozara w sprawie polepszenia bytu nauczycielstwa. Zebrani wnioski te przyjęli odrzucając proponowane przez Komisję uzupełnienia, proponujące utworzenie Komitetu Strajkowego i zorganizowanie Kasy Strajkowej. Komitet rzeczony miał mieć za zadanie wyczerpanie uprzednio wszelkich możliwych środków legalnych, aby przed

Wielką Noce uzyskać pomyślnie zatwierdzenie opracowanych projektów. A po tym terminie zwolnienie powtórnego Zjazdu delegatów, któryby zarządził dalsze kroki.

Również do następnego Zjazdu uchwalono odrzucić wniosek, żądający obieralności kierowników, za czym obstawali delegaci z prowincji, gdzie sprawa ta jest szczególnie ważna.

Wreszcie zasługuje na uwagę wniosek p. Kaz. Mamezara, wyrażający potępienie zarządowi Warszawskiego Oddziału Zrzeszenia na nietolerancyjne zachowanie względem pras, za jej niezależne stanowisko, dające jej bezwzględnie prawo rzeczowej krytyki działalności zarządu. Wniosek ten uchwalono przesłać Zarządowi Warszawskiego Oddziału Zrzeszenia.

Na zakończenie przystąpiono do wyborów Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

Tramwaje miejskie.

Krąży pogłoski, że konsorcjum, mające w dzierżawie i eksploatujące tramwaje miejskie w Warszawie, wskutek zgonu założyciela swego Maurycego Spokornego, ma ulec rozwiązaniu. Skład osobisty konsorcjum tego stanowia dotychczas: ks. Seweryn Czetwertyński i ks. Michał Woroniecki.

Wobec zamierzonej zmiany, tramwaje powrócą pod zarząd miasta, będącego ich właścicielem.

Praktyczne rozwiązanie tej sprawy nastąpić może, oczywiście, dopiero po ustaniu obecnej administracji przymusowej, zaprowadzonej po bezrobociu pracowników w r. 1916.

Piotrków.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej dokonano wyborów 8 deputatów do sejmiku powiatowego z Piotrkowa. Głosowanie odbyło się na podstawie systemu proporcjonalnego. Złożono 4 listy: aktywistyczną, pasywistyczną, żydowską i N. Z. R. Pasywiści, i aktywiści otrzymali po 3 mandaty, żydzi 2. Lista Nar. Zw. Rob. osiągnęła zaledwie 4 głosy. Socjaliści całkiem zrezygnowali z wystawienia własnej listy.

Pobyt sekretarza stanu v. Kuehlmana w Warszawie.

P. Kuehlmann, w powrocie z Brześcia Litewskiego, bawił przez niedzielę w Warszawie. Stanął w hotelu Bristol. Po południu w towarzystwie podsekretarza stanu Busche i ks. Wallensteina Ettingera złożył wizyty Regentom: Ostrowskiemu, ks. Lubomirskiemu i ks. arcybiskupowi Kakowskiemu.

Przed południem p. Kuehlmann odwiedził kilka sklepów antykwarskich, w których porobił zakupy.

Organizacja rządu.

Prawie wszystkie ministerja już rozpoczęły prace organizacyjne i przygotowawcze do objęcia nowych agend. Departamenty Tymczasowej Rady stanu, z wyjątkiem departamentu gospodarstwa społecznego przekaże wszystkie swoje prace odpowiednim ministerjom.

Kancelaria Tym. Rady stanu została zamieniona na kancelarię gabinetu ministrów. Dyrektorem kancelarii jest adw. Pomykański.

Organizacja władz ministerjalnych ma być ustalona w ten sposób, że zamiast wiceministrów mają być dyrektorzy ministerjalni, na czele zaś wydziałów i sekcji będą stali odpowiedni szefowie. Dyrektorzy ministerjalni będą jednocześnie kierownikami wydziałów ogólnych.

W ministerjum spraw wewnętrznych dyrektorem ministerjalnym ma być mianowany p. Stefan Dziewulski, i jednocześnie obejmie kierownictwo wydziału ogólnego, stanowisko szefa wydziału administracyjnego objął dr. Chodźko, na kierownika wydziału samorządowego upatrzony jest p. Konstanty Sienkiewicz.

Wiadomości bieżące.

Aspiranci oficerscy na urlopie.

Miasto nasze podczas świąt zaroiło się gośćmi z Wojska Polskiego.

Tym razem był to przeważnie ostatni tego „narybek” z roku 1917, gdyż legionistom ze stojącego w Galicji Polskiego Korpusu Posiłkowego nie ze wszystkich udało się uzyskać urlopu świątecznego do Królestwa.

Przybyli tedy do Łodzi na urlop głównie najmłodsi rekruci z przeglądu majorowego i listopadowego, obózujący obecnie

w Zegrzu i Ostrowiu, wśród nich zaś powszechną uwagę zwracali aspiranci oficerscy swoim eleganckim wyglądem.

Wbrew wszelkim, rozlewianym tendencjom, a fałszywym pogłoskom chwalać oni sobie żywot żołnierski, który z początku naturalnie twardy musi być, bo pełnia na razie służbę zwykłych szeregowców, na ich niewybrednym, ale szczerym, wiktach wojennym, a dopiero po paru tygodniach przejdą do właściwej szkoły. Opowiadają oni, że w młodych szeregach żołnierskich jest nastrojów doskonały — irytuje ich tylko, że taka jeszcze spora liczba młodzieży bezczynnie zbija bruki Łódzkie, zamiast skorzystać z estafetki sposobności, jaką jest dodatkowy przegląd ochotników w tym miesiącu i zaciągnąć się pod sztandary Wojska Polskiego.

Po raz pierwszy także Łódź ujrzała nowe odznaki uczniów Szkoły podchorążych, w której kształcą się będą niebawem ci aspiranci oficerscy. Mają oni mianowicie na obu ramionach piersi i bluzy metalową koronę, a pod nią zgrabny monogram liter SP. inicjałów tej szkoły.

Na urlopach sześciotygodniowych bawili tu we dwóch partiach: podczas smutnych świąt i na Nowy Rok — dziś-jutro wracają do swoich obozów, gdzie będąc w Łodzi 20 stanowią osobną drużynę.

Licytacja na domy

wyznaczone przez Towarzystwo miejskie kredytowe na 12 domów na grudzień 1917 r. nie odbyła się.

Na marca r. b. wystawiono na licytację 10 domów za niezaplacenie rat.

Nowy podział miast.

Jak donosiliśmy, sekcja zaprowianowania miasta przy magistracie przejęła nowy podział miasta:

Sprzedaż en gros zostaje usunięta, sekcja przejmie żywe bydło i mięso będzie dzielone w następujący sposób: 30 proc. ogólnej normy przeznacza się na tanie kuchnie chrześcijańskie i żydowskie, szpitale i instytucje dobroczynne, 40 proc. pozostałe dla ludności żydowskiej, 35 proc. (prócz świń) dla ludności chrześcijańskiej, po zatem 5 proc. dla Dyszki, 5 proc. dla Weyrauch, 15 proc. dla ludności chrześcijańskiej i żydowskiej na Bałutach.

Nowy podział obowiązuje z d. 4 bież. mies.

Sprzedaż nafty.

Dziś rozpoczęto w sekcji zaprowianowania miasta przyjmować prośby na otrzymanie nafty od osób, nie posiadających światła elektrycznego i gazowego. (*)

Z sekcji opałowej.

Sekcja opałowa przy Magistracie zaznacza, iż kartki wydane na otrzymanie węgla za ub. miesiąc grudzień ważne są do soboty.

Z uczątków rozdawnictwa kartek chlebowych.

Osoby, które miały otrzymać w dniu wczorajszym kartki na chleb w uczątkach rozdawnictwa kart chlebowych, otrzymały takowe w piątek t. j. d. 4 b. m. (*)

Zebrań chleba rymarsko-siodlarskiej.

Dnia 6 b. m. o godz. 3 po poł. w Resursie Rzem. Chr., Widzewska 117 odbędzie się zebranie chleba rymarsko-siodlarskiej, na które o liczne przybycie zaprasza zarząd.

Wieczór Sylwestrowski u Handlowców polskich.

Doskonale powiódł się wieczór Sylwestrowski, urządzony w lokalu Stowarz. Handlowców polskich.

Zgromadziło się około 200 osób, które, dzięki obfitemu i urozmaiconemu programowi zabawy, nader mile czas spędziły. Program wypełniły głównie produkcje muzyczne - wokalne. Popisywał się chór męski, który pod kierunkiem p. Fotygi, wykonał całą wianok melodyjnych pieśni, prócz tego duet i kwartet męski, zbierając suto oklaski. Bardzo dobrze wypadła deklamacja, a odegrana jedynakowa komedia ze śpiewkami „Piosenka wujaszka” Al. hr. Fredry zabawiła zgromadzonych.

Z uderzeniem godziny 12-ej witano Rok Nowy. W imieniu zarządu Stow. w nader ciepłych wyrazach przemawiał do zgromadzonych prezes p. Leon Chwałbiński, życząc lepszą przyszłość, oraz pomyślnego rozwoju Stowarzyszenia, które stać się powinno ogniskiem towarzyskim i zawodowym. (X)

Przedstawienie akademickie

W celu przyjęcia z pomocą swym niezamożnym kolegom, słuchacz wyższych uczelni warszawskich zainicjowali jutro przedstawienie w Teatrze Polskim. Dana będzie 3-aktowa komedia Al. Haio „Starzy i młodzi”.

Pozostałe bilety są do nabycia codziennie od godz. 12 do 1-ej i od 5 do 6-ej w cukierni p. Gostomskiego.

Repertuar Teatru Polskiego.

Dziś o godz. 7 1/2, wiecz. „Na sprężasie”.
Jutro o godz. 7 1/2, wiecz. „Młodzi i starzy”.

W nadchodzącą sobotę dnia 5-go stycznia teatr polski daje po raz pierwszy znakomitą tragedję Gutzkowską p. t. „Urjel Akosta” z p. Wacławem Nowakowskim w roli tytułowej i pod jego reżyserją.

XI koncert popularny.

Dnia 6 stycznia w Sali koncertowej (Dzielnia 18) odbędzie się XI koncert popularny pod dyktando Br. Szulca. Jako solista wystąpi 13-letni pianista Artur Filipowski. Koncert ten poprzedzony będzie konferencją literacką o Berlioze i Liszcie, którą wygłosi p. Ign. Weinstein.

2-ga Loteria Klasyczna.

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych. Napływ zgłoszeń na losy jest nadspodziewanie wielki, jednakowoż Zarząd Loterii postanowił przeciągnąć termin prekluzyjny przyjmowania zgłoszeń na losy do dn. 8-go stycznia r. b., aby dać możność tym kolektorom, którzy się jeszcze nie zgłosili, wzięcia udziału w reparycji.

Z Pogotowia ratunkowego

(*) W przeciągu roku ubiegłego Pogotowie ratunkowe wzywane było w 1720 wypadkach.

Wzmianka.

Antonięgo Debkowskiego z Jastrzębi Górnych, gminy Nakielnica ukarano grzywną 100 marek, która w razie niemożności ściągnięcia zastąpiona zostanie aresztem 20-dniowym, ponieważ 23-go października 1917 r., wbrew zakazowi, spasał zboże w Jastrzębiach Górnych bydlęm.

Józefa Brzezińskiego z Jastrzębi Górnych, gminy Nakielnica, ukarano 100 markami grzywny, która w razie niemożności ściągnięcia zastąpiona zostanie 20 dniami aresztu, ponieważ 23-go października 1917 r., wbrew zakazowi, spasał zboże w Jastrzębiach Górnych bylem.

Chleba z szpitala

(*) Przed dwoma tygodniami agencji policji śledczej na ul. Wólczańskiej, goniąc złodzieja, postrzelili go.

Jak się okazało był to dawno poszukiwany przez policję Mordka Sznajnajger, zbiegły z więzienia, gdzie odsiedzieć miał kilka miesięcy za kradzież.

Rannego Sz. umieszczono w szpitalu Poznańskim, skąd znów zbiegł.

Kradzież.

Pamiętnym będzie koniec Starego Roku 1917 r. dla b. redaktora „Rozwoju” p. Wiktora Czajewskiego. Oto jak się zachował złodziej, korzystając z dłuższej nieobecności właściciela lokalu, na pierwszym piętrze domu przy ul. Aleja Kościuszk. 41, otworzył drzwi z zamkiem angielskim, a dostawszy się wewnątrz, spłądował całe mieszkanie.

Ponieważ szafy były otwarte gospodarza była ułatwiona. Złodzieje zabrali całą garderobę, bieliznę, część pościeli, różne drobne przedmioty, które spakowali w prześcieradło i niepostrzeżenie umknęli.

Działo się to prawdopodobnie pomiędzy 4-a a 7-a wieczorem, gdyż pan Czajewski, powróciwszy po godz. 7-ej wieczorem do domu, zastał zamek zepsuty, a drzwi przykryte tylko.

Jak wskazują ślady, złodzieje szukali kosztowniejszych przedmiotów, a może i gotówki, lecz spotkali ich zawód.

WOJSKO POLSKIE

Wezwanie ochotników do przeglądu.

We wtorek dnia 8 stycznia 1918 r. w południe odjedzie do Warszawy ostatni transport ochotników do Wojska Polskiego, którzy tam staną następnego dnia do przeglądu wojskowo-lekarskiego i natychmiast odesłani zostaną do obozu ćwiczeń w Ostrowiu Łomżyńskim.

W ten więc dzień punktualnie o godzinie 9 rano zgłosić się mają w tutejszym Głównym Urzędzie Zaciągu (wejście od ul. Zielonej 8, drugie piętro) ci wszyscy, którzy z jakichkolwiek bądź przyczyn dotychczas do przeglądu nie stanęli. Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo uwzględnione nie będą.

Należy zabrać ze sobą od razu wszystkie potrzebne rzeczy gdyż uznani za zdolnych odejdą zaraz po przeglądzie wprost do batalionu rekrutkiego.

Wasowicz

porucznik—kierownik G U Z Łódź

Wielka zabawa Sylwestrowska w Sali Koncertowej.

Trzy łódzkie Stowarzyszenia złożyły się na to, aby urządzić zabawę Sylwestrowską. Pod względem kasowym osiągnęła ona sukces wprost niebywały w Łodzi. Naturalnie, że i tej zabawie, a raczej koncertowi monstre, nie danym było uniknięcia zwykłych niedomagań w takich chwilach, zwłaszcza, gdy w programie zapowiada się 19 numerów.

A więc nie dopisali artyści, których występy były zapowiedziane w reklamach. Adam Munclinger, znakomity b. opery warszawskiej, zachorował, wypadł więc dobry numer programu. Następnym tego był wyjazd do Warszawy p. Munclingrowej (Adamówna), więc znoważ ubył dwa numery programu.

Baleń stawiał się w zmniejszonym komplecie. No ale są to zwykłe rzeczy, do których łódzianie są już przyzwyczajeni, więc humoru to nikomu nie popsulo, ponieważ i tak program był jeszcze bardzo obfity.

P. Orleńska zbierała oklaski po każdym swym ukazaniu się na estradzie.

Z wielką stratą dla publiczności bajki Benedykta Hertz, wypowiedziane przez autora, nie zrobiły tego wrażenia, na jakie zasługują, ponieważ hafas na sali nie pozwalał wysłuchać tych w wytworną literacką formę ubranych perełek satyry.

Turniej poetycki nie udał się, ponieważ, podobno, nadesłano za mało prac i sędziowie nie byli w komplecie.

Jesteśmy w posiadaniu jednego z utworów, złożonych do urny sędziowskiej, przez p. L. Karpia, który ze względu na aktualność tematu, poniżej przytaczamy:

Trawestacja z „Pana Tadeusza” (księga XI).

O roku, kto ciebie widział w naszym

[nieście,

Ten z ulgą dzisiaj wzdycha: skończył się

[nareszcie;

Skończył się pas paskudny paskarskich

[awantur,

Zbliża się pokój błogi, tempora mutatur,

I ci, co pasy darli z obdartych już łodźian,

Nie bacząc, czy kto nagi, czy bogato odzian,

Dziś zębami zgrzytają, ból im serca ściska

I płacze, że już przyszła kreska na Ma-

[tyska!

I krzyczą i zawodzą spekulankie kasty:

Bodajbyś był „szwarcjorem” roku osiem-

[nasty,

Bo któż za funt herbaty da marek trzy-

[dzieści,

Gdy ów szatan Pokoju hasio swe obwieści?

Co będzie z naszą mąką, mydłem, skórą?

Co z tytoniem, świecami i manufakturą?

Ach, czym zapchamy dziury w rosyjskich

[rubelkach!

Gdy pasek pękł — na jakich zawisniemy

[szelkach?

Jak strasznie zaczną chudnąć dziuruby

[grube,

Gdy przyjdzie nagle zamknąć Szam —

[Wechselstube!

Gdzież my się podziejemy, ubogie sierotki,

Gdy się sprawdzą te pośle pokojowe

[pietki?

O, raczej nie doczekać nigdy owej chwili!

Tak płacze paskarz Husty, tak nieboże

[kwili,

Lecz my cię, Nowy Roku, witamy radośnie,

Niechaj z ziaren pokoju kwiat szczęścia

[nam wzrośnie;

Im zaś, zamiast banałnych noworocznych

[życzeń,

Szczerze z serca życzymy, aby w przyszły

[styczeń,

Siedzieli już w przytuliku spokojnie bez

[troski!

Adres: ulica Długa róg Konstancyńskiego

I tam niech sobie płaczą! Wszystkim się

[zdawało,

Że to wojna trwa jeszcze...

lecz nie tak się stało!

Z teatru.

„Wieczory Sylwestrowskie”.

Nowi ludzie, nowe zwyczaje...

Za czasów dawniejszych dyrekcji w Sylwestrowski wieczór wystawiano polskie sztuki o lżejszym charakterze a zwłaszcza w święta unikano t. zw. „pieprzonych” sztuk, nie chcąc rozbudzać gustu do podobnych utworów w szerszych masach.

Obecna dyrekcja lepiej widzi, że gusty publiczności łódzkiej, chociaż dopiero od paru miesięcy w Łodzi przebywa, więc dostosowywa swoją imprezę do tych gustów i dobrze na tem wychodzi. Wprawdzie przez dwa dni ostatnie Teatr

to często mawia, lecz publiczności było pełno, a artyści i artyści Teatru polskiego pokazali, że potrafili z siebie wszystko zrobić, jak tego okazać się potrzeba.

A więc p. Woskowski dowiódł, że jest ultrabalestnikiem; p. Tartakowicz tańczył kamarynskawo „pripiewajuczy”, jak prawdziwy matorus; p. Trzywdar umie białnować doskonale, a nawet i komponować dziennik polityczny.

Jeżeli chodziło o zabawę, to cel osiągnięto kosztem niesmacznych koncepcji, od których aż się rolio, zwłaszcza w „Romeo i Julii”.

J. Gr.

Śmierć hrabiego Stanisława Tarnowskiego.

Donoszą z Krakowa że w dniu 31-m grudnia zmarł hr. Stanisław Tarnowski, członek austriackiej Izby Panów i prezes Krakowskiej Akademii.

Hr. St. Tarnowski, znany jest dobrze w nauce polskiej jako historyk i długoletni profesor na uniwersytecie Jagiellońskim; urodził się w dniu 7-go listopada 1837 r. w Galicji w Dzikowie. Zmarły odgrywał pewną rolę w powstaniu roku 1863. W roku 1866 założył w Krakowie pismo „Przegląd Polski”, w r. 67 został posłem do sejmiku, w r. 69-ym prof. literatury polskiej w Uniwersytecie Krakowskim a w r. 1887, rektorem tegoż — od roku 1890 — piastował wysoką godność prezesa Akademii Umiejętności.

Osiemnaście córek: hrabinę Esterbazy, hr. Bnińską i syna Hilarego.

Ostatnie telegramy.

Prezes ministrów u cesarza Karola.

Podług doniesienia Wiedeńskiego c. k. biura korespondencyjnego, cesarz Karol przyjął w dniu 31 grudnia na specjalnej audjencji prezesa ministrów, p. Kucharzewskiego.

Mocarstwa zachodnie i rokowania pokojowe.

W chwili takiego napięcia, jakie świat obecnie przeżywa, nic dziwnego,

że powstają i rozpowszechniają się pogłoski, które następnie są prostowane.

Jedną z takich pogłosek rozpowszechniło w dniu 31 grudnia biuro Reutersa w następujących słowach:

„Londyński korespondent „Manch. Guardian” dowiadyuje się, że rząd angielski uważa postawione przez Niemcy i Austro-Węgry w Brześciu Litewskim warunki, jako poważny krok do pokoju powszechnego i ma zamiary dać zadawalniającą odpowiedź, jak tylko warunki te podane mu zostaną oficjalnie. W sprawie tej Lloyd George wybiera się do Francji, aby osobiście naradzić się z Clemenceau”. Tyle depesze.

W następstwie okazało się, że przesłowi ministrów angielskich nie nie wiadomo o doniesieniach „Manch. Guardian” i do Francji narazie Lloyd George się nie wybiera.

Ponieważ pismo „Manch. Guardian” jest w opozycji względem Lloyd George’a, więc cała wiadomość okazała się tylko żywożeniem tego poważnego organu angielskiego.

Faktem jest, że rokowania w Brześciu wywołują w narodzie angielskim ogromne poruszenie i zainteresowanie w duchu przychylnym pokojowi, a rząd angielski musi liczyć się z nastrojami mas.

Nowa lista prowokatorów.

Petersburski „Dziennik Narodowy” zamieszcza w numerze z dn. 20 listopada następujące uzupełnienie do czwartej listy prowokatorów ochrony warszawskiej:

Wiczyński Feliks, syn Feliksa, pseudonim „Sroda 88” i „Dobrowolny”. W roku 1906 — 1908 służył w warszawskiej ochronie pod pseudonimem „Sroda 88”. Donosił o członkach P. P. S., o zbiegłych z zsyłki, o zebraniach i strajkach.

Od 1910 r. przeszedł na służbę do warszawskiego gub. zarządu żandarmerji pod pseudonimem „Dobrowolny”, dokąd dostarczał wiadomości o socjal-demokracji Król. Polsk. i Litwy i w ogóle o ruchu robotniczym w miejscowości Żbików, a także o nastroju robotników kolejowych. W 1912 r. przyjechał do Kijowa, gdzie był pracownikiem kijowskiego gub. zarządu żandarmerji. (Nie odzyskany).

Gins, Hinc lub Chiacz, Emil, syn Gottlieba, pseudonim „Zając”, stał się w warszawskim gub. zarządzie żandarmerji od kwietnia 1908 roku.

Informował o żyrodowskiej organizacji P. P. S. (fr. rewolucyjnej), donosił o partyjnych zebraniach, o zbiorze partyjnych podatków; o kierownikach strajku leńskiego. Otrzymywał 10 rubli miesięcznie. (Nie odzyskany).

Rozporządzeniem z dnia 16-go października 1917 r., nr. 87 VBI, zniesiono obowiązkową wizę w paszportach przy podróżach z Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego do c. i k. wojskowego Jenerał-Gubernatorstwa Lubelskiego.

Przy podróżach z Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego do monarchji Austriacko-Węgierskiej należy nadal wizować paszporty w jednym z odnośnych wydziałów Naczelnego Dowództwa Armji (AOK).

Wydziały wizowania paszportów istnieją w Warszawie przy przedstawicielu Naczelnego Dowództwa Armji (Szczegół 12), następnie w Granicy, Rozwadowie, Krakowie, Lwowie i Tarnowie.

Przedstawiane do wizowania paszporty muszą czynić zadość obowiązującym w Austrii i na Węgrzech przepisom policyjnopaszportowym, w szczególności zaś:

a) muszą być zaopatrzone w uwierzytelnioną urzędowo fotografię i własnoręczny podpis właściciela paszportu, b) muszą zawierać dokładne dane, wyjaśniające, dokąd i w jakim celu się jedzie.

Podania o wizowanie paszportów należy składać w wydziale wizowania paszportów możliwie na ośm dni przed zamierzonym dniem wyjazdu.

Wizowanie paszportów odbywa się bezpłatnie.

Paszporty, złożone przez pośredników, nie będą wizowane prędzej, niż złożono przez wybierających się w podróż. Ostrzega się przede wszystkim przed pośrednikami, którzy tytułem rzekomej opłaty za wizę lub stempel lub też za swą rzekomą interwencję w wydziale wizowania paszportów wyludzają u publiczności pieniądze.

Podróże do ścisłej granicy ograniczonych obszarów wojennych monarchji Austriacko-Węgierskiej są zasadniczo wzbronione. Wj-

jazki mogą dopuścić jedynie miejscowe kompetentne władze wojskowe. O granicach ścisłych obszarów wojennych oraz o wydziałach, upoważnionych do wystawiania specjalnych przepustek, udziela informacji wydział wizowania paszportów przy Naczelnym Dowództwie Armji.

Każdy cudzoziemiec, który na zasadzie paszportu zagranicznego udaje się do Austrii, winien przedstawić swój paszport do wizy w każdej gminie, w której zatrzymuje się dłużej nad 12 godzin, natychmiast po przybyciu do gminy i podać, jak długo zamierza pozostać w gminie; o ile zaś pozostaje w gminie dłużej nad 24 godziny, powinien przedstawić paszport miejscowym władzom policyjnym dla wizowania również przed odjazdem (par. 6 rozporządzenia całego ministerjum z dnia 26-go września 1916 r., nr. 429 RGBl).

Przedstawiciel c. i k. Naczelnego Dowództwa Armji przy C.-N. Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskim.

Rozmaitości.

Komunikacja powietrzna.

Jak donoszą gazety szwedzkie, władze tamtejsze zezwoliły na zaprowadzenie uregulowanej komunikacji napowietrznej pomiędzy stolicą państwa, tj. Stokholmem, a miastami Nynaes-Hamm i Mariefrad, która w tych dniach wejść ma w życie.

Równocześnie zamierza inne przedsiębiorstwo zaprowadzić regularną komunikację napowietrzną pomiędzy Stokholmem a Finlandją. Jednakże władze cywilne i wojskowe stawiają dotąd pewne warunki, zanim urzędowo zgodzą się na rozpoczęcie ruchu, jakkolwiek w zasadzie są za otwarciem komunikacji.

Ofiary,

złożone w Administr. „Gazety Łódzkiej.

Zamiast powinszowań noworocznych na Polską Macierz szkolną p. Jan Frankowski składa 5 mk.

Dla najbardziej potrzebujących naszego miasta, na wieczorku sylwestrowym „Torba” (E. G.) ofiarowała 3 mk.

występując w imieniu swych członków,

Stowarzyszenie Właścicieli Drukarń i Litografji

zawiadamia Szanowną Swą Klijęntelę, że z powodu nadmiernego podrożenia papierów oraz materiałów technicznych, a zarazem podwyższenia ostatnio płacy swym pracownikom o 40 i 50% (już poprzednio podniesionej o 25%) i skrócenia dnia roboczego, — Drukarńie i Litografje łódzkie zmuszone są za wszelkie druki pobierać odtąd odpowiednio wyższe ceny.

Korespondent rosyjskiej narodowości

umiejący prowadzić niemiecką korespondencję techniczną w języku rosyjskim i polskim, jest rozszukiwany przez pierwszorzędną niemiecką fabrykę maszyn.

Reflektanci, którzy oprócz powyżej wymienionych, znają jeszcze inne języki i piszą na maszynie, mają pierwszeństwo. Wyczerpujące oferty z warunkami płacy, cenzusem wykształcenia i fotografią uprasza się kierować pod R. A. 1544 do „Al.” — Allgemeine Anzeigen G. m. b. H.

Berlin W. 9. Budapest: tr. 6.

Zarząd

Stow. Polskich Kupców i Przemysł. Chrześcjan w Łodzi

podaje do wiadomości, że z dniem 7 stycznia 1918 r.

otwiera Szkołę Handl.-Niedzielną-Wieczorową

dla praktykantów, pracujących w Przemysle i Handlu. Udziela informacji i przyjmuje zapisy kancelarja Stow. (Aleja Kościuski Nr 17, II piętro) do dnia 7 stycznia codziennie (prócz niedziel i świąt) od 7-ej do 8-ej wieczorem.

Nie kupujcie resztek

póki się nie przekonacie, że walczenie i najpiękniejsze towary nabyć można tylko przy ulicy

Dzielnej 34 m. 4

poprz. oficyna i piętro,

jaki na bluzki i suknie damskie i męskie kostiumy oraz szewcowskie, kory, hostony, drap, różne barachany i najgłównie modne towary! Ceny stałe.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne,

zewewnętrzne i włosów

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej

Przyjmuje od 8-21 od 4-9,

Panie od 5-6.

Kupie

dom z bębniem dla wiewiórek, Przejazd 85, Bednarska 1, Łódź.

Ważne dla handlujących farbami!

ULTRAMARYNĘ

z fabryk niemieckich mam do sprzedania w różnych gatunkach i opakowaniach. Oferta z próbami na żądanie.

A. Meitlis, Sosnowice, Targowa 7-a.

II-gie Polskie 8-kl. Gimnazjum Filologiczne

w Łodzi, Placowa 13.

Egzmina po Nowym Roku rozpoczyna się dnia 10-go stycznia. Miejsca wolne w klasach wstępnej, pierwszej, drugiej, czwartej i piątej.

Kancelarja otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 9-iej rano do 1-iej pp.

Dyrektor W. Dawson.

Nie surogat

lecz prawdziwa **Dębowa skóra**. Trwalsza niż skóra przedwojenna. Sprzedaje osobom prywatnym i z rabatem kooperatywom i oświaty staczej.

Krzyżowe zelówki:

żeńskie — — — — — 7-12.
damskie — — — — — 5-7.
dziecinne — — — — — 3-5.

Bernard Bergman,

skład skór,

Łódź, Piotrkowska 44.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i zewnętrzne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów 9-11 od 6-8. || Panie od godz. 5-6 w.

LEKARZ-DENTYSTA

H. Lewitówna

choroby zębów i jamy ustnej

ul. Piotrkowska 17.

Przyjmuje od 10-21 od 4-7-iej w.

„JUNO”

najlepszy puder do twarzy, nadaje cerze świeżość i delikatność. Do nabycia we wszystkich kolorach oraz w kolorze modnym „rachel sept” w składach aptecznych i perfumach.

Akuszerka Drzymała przyjmuje, ul. Piotrkowska Nr 223

Meble z porcelanową powierzchnią, Główna 9 m. 14.

Wateliny welurowe w różnych gatunkach i kolorach, po cenach najniższych poleca Bruno Rosenberg, Piotrkowska 103.

Znany krawiec damski Rudziński, Piotrkowska 17, wykonuje podług ostatniej mody, po cenach najniższych

Kostiumy od mk. 25, palta od mk. 12, suknie od mk. 4. Roboty futrzane. Fasony papierowe na zamówienie. Obstałunki wykonywane w przeciągu 24 godzin.